



# HUFIEG

13

Primo Vego Hufca 2. W. Dr. H.

## GODŁO WARSZAWY,

[dotatka historyczna]

Warszawa powstała miasto  
 w drugiej połowie w. XIII. Przywrócenie  
 to wydaje się o tyle stupniem, iż na ten czas przypada zburzenie przez  
 krzyżaków Jarda, jedynego godła warownego nad Wisłą. To też  
 mógł Konrad II Mazowiecki zamierzyć ratowanie miasta - jemu bowiem  
 przypisują ojcostwo naszej stolicy.

Od wieków panował rygor w Polsce, iż wraz z aktem erekcyjnym  
 t. j. z powołującym dane miasto do życia, otrzymywało ono prawo  
 pierści lub samą pierść z ręki króla, czy księcia. Na pierści tej znajdowało się  
 godło, jakie oddał miastu stwórca miasta. Godła te bywały nie-  
 raz zupełnie przypadkowe; to znów wiązane z tradycją miejsca, lub  
 też był to wprost herb rathoryciela miasta.



Wiek

Wiele było na ten temat przypuszczeń i domareń. Najpewniejszym  
jednak wydaje się to, że syrena miała być symbolem splawnej re-  
ki nad brzegami której powstało miasto. Latem polowanie łow-  
szamy mogło mieć wpływ na wybór tego godła. Spotykamy je wszędzie  
i w innych miastach w Europie, mających podobne położenie. Wyobra-  
żenie syreny znane jest w całym świecie pod różnymi postaciami  
i nazwiskami, a oznacza ono niebezpieczeństwo grożące ludzkom  
pływającym po morzach i rzekach. Najczęściej w Polsce znamy  
był od dawna myśł o syrenach i ich wyobrażenie. Czynności wy-  
obrażenia te z biegiem czasu zmieniały się wraz z rozwojem  
sztuki, to też postać stanowiąca godło Warszawy zmieniała się

Kilkakrotnie aż przybrała kształt dzisiejszy.  
Najstarsza pieczęć Warszawy, jaką znamy jest  
przy traktacie pokoju zwanego przez

Władysława Jagiełły z Koczankami,

wznowi z potową w. XIV. Jest to postać

poł ptaka a poł kobiety, trzymającej w

prawej ręce miecz podniesiony nad głowę

a w lewej tarczę. że jest to postać kobieca wskazuje na to bardzo

charakterystyczne dwa pękły włosów po bokach głowy. Wzroszenie



o tym czasie u nas. (Rys. 1)



archiwum  
harcerskie.pl

Ten znak pieczęci trwał aż do potowicy w. XVI.

Nowy znak używany do potowicy w. XVI nosi na sobie cechy stylu  
odrodzenia. Postać syreny ulega przedobrażeniu, tarczę, na której  
rys. 2.



wprowadzono uprzednio syrenę, usamięto.

W w. XVI. użyto nowej pieczęci w stylu  
barokowym. Inne jest już urozmaianie,

skądśte, różki i ogon, upodabnia-  
jący się coraz bardziej do ogona ryby.  
Przytem obwiedzioną jest barokową ramką

W ostatnich latach Rzeczypospolitej pieczęć uległa zmianom  
zasadniczym. Widac wyobrażenia wówczas różne były od  
starożytnych i średnio-wiecznych. Rysunek jest bez jakiegokolwiek



kolwiek stylu. Postać już jest pół kobietą

- pół rybą, otoczony wieńcem wawrzynowym. (Rys. 3)

Ten kształt nieznanemu ulega zmianom.

Na czasach pruskich, na tarczy której

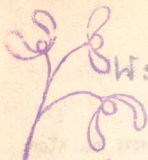
trzymała syrena ukazał się orzeł pruski

ramię polskiego, który znosi wawrzyn. Z. Królestwa Warszawskie w

1795 zastąpiono pieczęć Warszawy otoczoną wawrzynem, który

przebrał aż do czasów odzyskania niepodległości. Obecnie u

żywane jest godło według nowego projektu Szymonuta.



# WSPOMNIENIA z NIWEK.

## "OSTATNI DZIEŃ."



ciągnął do przodu.

Minął obiad i poszliśmy na leśną polang. Zdrucosta. leżały gromadkami śród krzaków i ta ostatnia cisza nie była zbyt cicha... Sercałam osobno, na brzegu lasu. Z prawej strony szła droga do koleżki, z lewej, poprzerywana krzakami nie była, pamiętna ognistym i wieczornymi musztrami wciągającą się polana. Po płedzie tazyli miodki. Nie płaszyłem ich. Cóż miałam do tego prawo! Byłam im wdzięczna za gościnę w Krolstwie boru, drzewy, było ich bardzo mało. Nie gwałtam roli Selimenu w dwiżtyni dumanta.

Droga, na koleżkę, przestała Tosia Olkusz. Cawaj. Wśród jagodzin znalazłam słianego miomikowca. Był nadzwyczajnie przystosowany do swego podłoża, zupełnie imitował gatunek czarnej jagody. Jego muchy były mięsne i spokojne; wyglądał niby prawdziwa gatunek, chwiana lekkim podmuchem wiatru. Spzdziłam w jego towarzyswie wiele cisy i naprad, nawet teraz, po osmiu miesiącach mogę stwierdzić, że było to bardzo miłe towarzyswo. Potem on poszedł do drugiej Kany, a ja

Stellera zatrudzonego w r. 1916.

Ten herb jednak miała tylko rotasima Warszawa otoczona na murach, toż drsiejszą Starą Warszawą. Obok Warszawę północną miasteczka szlacheckie i duchowne, t.zw. jurydyki miały swe oddzielne herby. Do takich zaliczają się: Gąbów, Sereno, Orlynacka, Praga i wiele innych. Najoryginalniejszy był herb Pragi - Matka Boska w domku, koronowanym tymczasem przez 3 aniołków, pod nim Opatryty, herb biskupa Dziatynskiego, ratowcyda Pragi - wyrzyt ko otoczone wieńcem wawosynu.

Od r. 1734, gdy prawo sejmowe uniczo wszelkie jurydyki i przyłączyło je do Starej Warszawy, syrena została się godłem całej Warszawy.

Należałoby tu wspomnieć o legendzie, powstałej w związku z tem, że Syrena sturzyła za godło Warszawy. Jeszcze w XIX w. rozpowszechnionem było podanie, wśród ludności Starej Warszawy, że tam, gdzie teraz znajduje się ulica Dunaj, pływał ongiś smokowi tej nazwy w którym mieszkała Syrena.



zabną do domu. Do to był ostatni dzień. Minglam dos-  
nę Jozę, która wyszła nurek, chęć. Wzdranie i ona myślała  
o tem, że ten dzień był ostatni...

Po podwieczorku siedzieliśmy wszyscy na ławce nad mapą,  
a druhna Hana pokazywała to, cośmy w czasie tego miesiąca  
pracowały mówiąc o godzinach iroistokazytlich.

Gdy słonie zachodziło, siedzieliśmy, jak zwykłe, na ławce  
naszego es-situ, przy ławce. A potem, że jak zwykle, druhna Dru-  
ta okryła się popielatym płodem, a inne śmiechy płodami innych  
kolonii i, zrobiły się śpiący. Po chwili przysła druhna Margia i  
Stryjina w uronich piórnurach. Gdy mrok już zapadał, gdy  
śpiący uciқты mówili nam druhna Druita o kursie, a potem Hośa...

Lecz, padać dawał. Robiło się emno i przy blasku błyskawic  
i hukku piorunów zebrałiśmy manatki i parobro. oły na ławce  
gawędy do isły. I siedzieliśmy w piórnurach eastoie w ciemno-  
ściach przy ranych ciętemu błyskawicami, to też nastrojona i  
była gawęda. Wreszcie chcieliśmy rozpocząć charakterystyż po-  
zereglonych dziełwst 1000 było już po 12<sup>30</sup>, więc po nas ostatni  
zbrałiśmy się na gawęde.

"Hana zaryznaj" - nopylny słowa pieśni - jak zwykle. Kłbka  
Jozę, która wyszła nurek, chęć. Wzdranie i ona myślała  
o tem, że ten dzień był ostatni...

I cisza. Pogasty światła, już kurs rozsyła.  
Wita, Julia, dzień wieczorem nie było muzyki, Dobmanca.

A w kilka godzin quirdel, nich: akorn? „Wresz, Julia,  
i dzisiaj była wieczorem muzyka, ale, że to ostatni dzień...  
Tak. To był ostatni dzień.

I

### ODPOWIEDZ DRUHNE G. [Hajka t. 10].

Słowa tu jasna jest jak słonie:	wszak przed pół wiekiem, pamiętacie,
ie kwestja Karida dla na ławce	nie byli to walki dzień-.
o pamiętać o tem tra.	świeżo nie woli wtedy była -
Wskaz gdyjmy nasem wrook postaty	garstka pod sienia, broń ostrąta,
tyś zobaczyła - pole chwaty:	- wleści zapadła w sen.
a dom niecieranieli - ja.	I kobiet wtedy liżne nosze
Jedno wasze było, drugie było,	usły w domowych gniard prolesse,
-2 w miechem wspomnie chwilk mity,	- własny obiwac tan.
-2 smotkiem przegmany boj.	Nieliczne tylko, wyłamaly
Nie tylko wielkie w dawny m wielku	presodiar nury - twarde skaty:
smieszności zainie tkwiz w ostowielu,	„zwolnim kobiety stan!”
- ty rozyszko do ruci chwiej!	Łeh cyn - kobiety myślenie,
Sprowstować myszę kłgd wsz z w dacie:	z pod jarma form uwolbienie
	nie wielkich, trobraych rok.

nietyle tu - w niewolnym kraju  
 ofiara, były obcy kraju -  
 lecz w całym świecie wrog.

I za to hold im, za to chwata!  
 Jam dniom dsiżejnym zaufata  
 tem im oddaję cześć!

Tem, że mi chwila jutra miła,  
 gdyś walka ich, nam pozwolita  
 życie wśród pracy wieść.

Dość dla nas kłótni w tej godzinie  
 lecz zanim tydzień cały minie,  
 odpowiedzi dajcie mi!

Jeśli redakcja nam pozwoli,  
 pomożemy otem co nas boli,  
 co gnozi, co się śni...

Ja w doś, ty w prężności zapatacena,  
 lecz wspólny czyn! - Gdy wasi skłócienna  
 siostreana, podaj dłoń! - M-

REPERTUAR WYCIECZEK W OBRAZKACH.



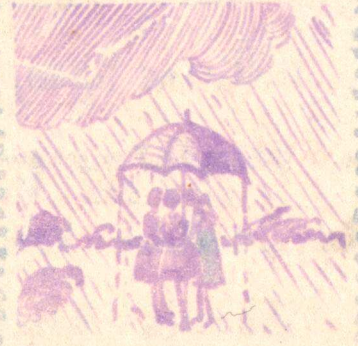
Sedwie skomontki...



"Bracia skaner,  
 dość już kumnu..."



Widziateru ja  
 brozka Choi bura ludy



Kapriod, biewsesta...

